

ALEKSANDER KOŁODNER

ur. 1947; Łódź

Miejsce i czas wydarzeń	Łódź, PRL
Słowa kluczowe	Łódź, PRL, tożsamość, szkoła średnia, szkoła żydowska, edukacja

Tożsamość

Ja się czułem cały czas Polakiem, z tym że nie chodziłem do kościoła, ale dla mnie Polska była moim krajem. W licealnej szkole mnie przenieśli, bo powiedzieli tacie, że jeżeli on mnie nie przeniesie, to oni mnie [wyrzucają] na ulicę. Byłem spokojnym dzieckiem, przyjęła mnie szkoła żydowska, tam zdałem maturę. Jeździłem co roku na wakacje – raz jechałem na obóz harcerski, byłem kwatermistrzem, bo powiedzieli: – Ty jesteś Żydem, to musisz być kwatermistrzem, bo znasz się na pieniądzach, [innym razem] jechałem na kolonie żydowskie. [Byłem związany z TSKŻ-etem], a ojciec mojej [późniejszej] żony był kierownikiem – pan Feldhendler, znany człowiek to był, w Izraelu nawet pracował na uniwersytecie Bar-Ilan. Był odpowiedzialny za naukę języka żydowskiego. Ja w życiu nie myślałem o wyjeździe. Wiedziałem, że jestem Żydem, ale nie religijnym.

Były dwie szkoły w Łodzi – jedna normalna, jedna żydowska, gdzie łaciny uczyli, nic nie pamiętam z łaciny. Nic, to był przecież martwy język w ogóle. I drugi język to był język żydowski. Była historia Żydów. I to wszystko. Matura była [uznawana przez] Ministerstwo Oświaty. Niczym się więcej nie różniła ta szkoła.

Data i miejsce nagrania	2018-09-05, Lublin
Rozmawiał/a	Teresa Klimowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"